

Anonymous

Choreografia: Małgorzata Mielech

Recenzja autorstwa: Sofia Soromenho

tłum. z j.portugalskiego: Anna Blicharska

W ubiegłą sobotę, 29 listopada, w Teatro do Bairro w Lizbonie, w ramach Festiwalu Inshadow, podczas podwójnej sesji zaprezentowane zostały spektakle: *Rins* autorstwa Mickaelli Dantas, a w drugiej części *Anonymous*, solo Małgorzaty Mielech.

Małgorzata Mielech, młoda, polska choreografka jest jedną z założycielek projektu *DanceLab* (2012), w którym rozwija się zarówno jako choreograf jak i wykonawca. Spektakl *Anonymous* powstał we współpracy z artystką wizualną Olgą Warabidą, która, poprzez projekcje video, nadała mu formę i kolor we wspólnym procesie kompozycji.

Miejskie przestrzenie wyświetlane na ekranie podkreślały dynamiczne ruchy; neonowe barwy i migające światła przekazywały frenetyczne, rozpoznawalne, lecz rozmyte obrazy graffiti. Obydwie artystki zainspirowane urban art, sztuką tak często zwandalizowaną, mającą istotne znaczenie wolności wypowiedzi, dzięki której wielu anonimowych artystów zapisuje się w miejskim krajobrazie, wychodząc z tego samego założenia, podjęły wyzwanie tworzenia

Małgorzata, znajdując się wewnątrz pewnego rodzaju szklanej kostki rozwinęła swoją pracę poszukiwania ruchu, pracę wystawioną na spojrzenia niezliczonych, przechodzących przez nią przechodniów, przekształcając się w ten sposób w anonimową, miejską artystkę, z krwi i kości, jednak o odkrytej twarzy. Wynik tego poszukiwania przeniesiony został kolejno na scenę tego solo, które pozwala zaledwie dostrzec jego końcowy efekt. Pomimo, że spektakl wydaje się być zabawnym, wizualnie atrakcyjnym ćwiczeniem ludycznym, pozostawia pewne wątpliwości co do swojej konceptualnej przynależności.

Anonymous czy anonim, z definicji, to ktoś bez imienia, kto nie jest podpisany, ten, którego imię nie jest znane, ktoś kto chce pozostać nieznanym. W tym solowym spektaklu, przedstawiony on został poprzez ciało tancerki, znakomitej z technicznego punktu widzenia, olśniewającej każdego odbiorcę swoimi wirtuozerskimi, wykonanymi z perfekcją ruchami.

Akcja spektaklu *Anonymous* rozpoczyna się w przedniej części sceny, w której artystka bawi się ukrywając twarz i spojrzenie za swoimi rękami. Nie wiemy kto stoi za nią, nie mamy bowiem możliwości tego zobaczyć.

Oświetlenie zapewnia anonimowość hybrydowej istocie ubranej w skórzany kombinezon, energicznie poruszającej się po całej scenie. Wykonawczynie, odgrywając swoją rolę w ukryciu wciela się w jednego z anonimowych artystów. Poruszając się w prawie zwierzęcy sposób, nakreśla drogi, ukazujące oczom widza akt tworzenia w cieniu, w tym przypadku, w grze światła i video, między którymi się przemieszcza.

Swoista anonimowość widoczna jeszcze do tego miejsca znika w nagłym rozbłysku światła, dzięki któremu dokładnie zobaczyć możemy twarz artystki. Ten, który do tego czasu pozostawał anonimowy/nieznany, obecnie staje się widoczny i pokazuje się, ujawnia się odbiorcom. Zerwanie skórzanego kombinezonu pozwala dostrzec wypracowane przez taniec ciało artystki, i to właśnie taniec tworzy ten solowy spektakl, pełen ruchu, obrazów i formy.

Od tego momentu poszukiwanie utrzymane jest w jednym, tym samym, wyjątkowym i cieszącym oko plastycznym rejestrze; są to obrazy odnoszące się do sztuki miejskiej, ukazane jednak bez zagłębienia się w zarówno ich polityczne jak i społeczne znaczenie.

Wyświetlone na ekranie obrazy, w połączeniu z muzyką autorstwa Anny Sudy, tworzą swoistą atmosferę pop, w której ruch dokładnie odzwierciedla wszechświat dyskotek lat 80. Wybrana metoda staje się wręcz zbędna wraz z rozwojem sztuki, co zrozumieć można przez fakt, że to, co dzieje się od samego początku do końca spektaklu jest dość dosłowne, zarówno w poznaniu tematu (anonimowego artysty), jak i ukazaniu obrazów (które utrzymują się w prezentacji rejestrów sztuki miejskiej). Pozostaje zaledwie zachwycające wykonanie techniczne i piękno gry toczącej się między obrazem a ciałem/ruchem.